



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT 629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04 UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
ZESPÓŁ REALIZACJI 00 - 503 W A R S Z A W A
BADAŃ 621 - 07 - 57, 628 - 90 - 17 TELEFAX 629 - 40 - 89
INTERNET: <http://www.cbos.pl> E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/184/159/95

KTO MA SZANSE WYGRAĆ W WYBORACH PREZYDENCKICH?

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, PAŹDZIERNIK '95

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA

Przedwyborczą atmosferę wyczuwa się coraz bardziej. Po rozpatrzeniu odwołań Państwowa Komisja Wyborcza opublikowała oficjalną listę kandydatów do fotela prezydenckiego. Mogła się zatem rozpocząć kampania wyborcza w mediach, które poświęcają jej coraz więcej uwagi. Na ulicach pojawiły się pierwsze wyborcze plakaty. Rośnie też temperatura na scenie politycznej. Postawy polityczne poszczególnych kandydatów są wyraźniejsze, ich wypowiedzi coraz śmielsze, a niekiedy nawet bardzo ostre. Coraz silniej zaczynają dochodzić do głosu wątki eksploatujące stare i nowe podziały w społeczeństwie. Wiele wskazuje na to, że nastął - charakterystyczny dla wszystkich demokracji - czas wyborczej "fermentacji", kiedy w wielu istotnych dla społeczeństwa i kraju sprawach (u nas np. kwestia emerytur czy powracający problem ratyfikacji konkordatu) na dalszy plan schodzą treści merytoryczne, znaczenia nabiera zaś ich wymiar polityczny, co wykorzystywane jest przede wszystkim jako element toczącej się gry politycznej.

Przedstawione wyniki pochodzą z sondażu przeprowadzonego w pierwszej dekadzie października. Informacje dotyczące preferencji wyborczych oraz aktualne notowania wszystkich siedemnastu polityków zakwalifikowanych przez Państwową Komisję Wyborczą do grona oficjalnych pretendentów ubiegających się o prezydenturę były już publikowane. Obecnie proponujemy szersze ujęcie tematu¹.

¹Badanie "Aktualne problemy i wydarzenia"(65) zrealizowano w dniach 6-10 października '95 na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski (N= 1126).

Uczestnictwo w wyborach i preferencje wyborcze

Towarzyszące wyborom ożywienie na scenie politycznej oraz uwaga, jaką poświęcają im media, sprawiły, że Polacy coraz bardziej uświadamiają sobie ich znaczenie. Znajduje to odzwierciedlenie w deklaracjach uczestnictwa w głosowaniu. Na niespełna trzy tygodnie przed 5 listopada wzięcie udziału w wyborach zapowiedziało ponad trzy czwarte badanych (77%), a więc wyraźnie więcej (o siedem punktów procentowych) niż przed miesiącem. Wynik ten świadczy o rosnącym zainteresowaniu wyborami, nie jest zaś - co niejednokrotnie podkreślaliśmy - prostym wskaźnikiem przewidywanej frekwencji wyborczej. Regułą jest bowiem, że nie wszyscy deklarujący zamiar wzięcia udziału w wyborach faktycznie w nich uczestniczą.

Zastąpienie naszej listy rankingowej wykazem nazwisk siedemnastu oficjalnych pretendentów nie zmniejszyło bynajmniej szans wyborczych dotychczasowych faworytów. Według październikowego pomiaru, największym poparciem badanych niezmiennie cieszy się Aleksander Kwaśniewski. Na drugim miejscu plasuje się Lech Wałęsa, który po odnotowanym w ubiegłym miesiącu wzroście liczby zwolenników umocnił swoją pozycję i może obecnie liczyć na głosy 17% badanych zamierzających wziąć udział w głosowaniu. Wyraźny spadek notowań Hanny Gronkiewicz-Waltz w ciągu ostatniego miesiąca pozwala na stwierdzenie, że w obecnej fazie kampanii wyborczej dwaj wymienieni wyżej pretendenci są najbardziej prawdopodobnymi konkurentami w ewentualnej drugiej turze wyborów. Rośnie również dystans dzielący Kwaśniewskiego oraz obecnego prezydenta od sytuujących się na dalszych pozycjach - Tadeusza Zielińskiego, a zwłaszcza Jacka Kuronia, który ostatnio systematycznie traci swoich zwolenników. Zwraca uwagę, aczkolwiek nie jest zaskakujący, wyraźny wzrost poparcia dla Jana Olszewskiego. Kandydat ten, co mogli stwierdzić czytelnicy naszych komunikatów, miał dotychczas nieliczną, ale silnie zdeterminowaną i "wierną" (niechętną zmianie swych wyborczych preferencji) grupę zwolenników. Wydaje się, że obecny wzrost odsetka sympatyków Olszewskiego ma związek ze zwiększeniem się liczby

osób skłonnych definiować swoje poglądy jako zdecydowanie prawicowe. Pozostali pretendenci ubiegający się o poparcie prawicowego elektoratu mogą liczyć na głosy nie więcej niż 2% wybierających się do urn².

Stopień mobilizacji elektoratów

Prawie połowa deklarujących udział w głosowaniu i mających określone preferencje jest całkowicie pewna, że nie zmieni swojej decyzji i zagłosuje na popieranego dziś kandydata. Osoby te oceniały stopień niezmienności swej decyzji na dziesięciopunktowej skali wskazując maksymalną liczbę punktów. Całkowity brak pewności w tym względzie deklaruje tylko niespełna 1% badanych.

Tematyka wyborcza coraz częściej dominująca w codziennych rozmowach Polaków oraz wiążący się z tym wzrost zainteresowania wyborami sprawiają, że preferencje wyborcze stają się bardziej zdecydowane. Wśród wszystkich wybierających się na wybory i deklarujących poparcie dla poszczególnych osób średni stopień zdecydowania na dziesięciostopniowej skali wzrósł w stosunku do ostatniego miesiąca z 7,86 do 8,52 punktu. Warto przy tym podkreślić, że znacznie przybyło badanych nie zamierzających zmieniać swej decyzji - pewność oddania głosu na wskazywanego polityka oceniają oni na co najmniej 8 punktów (wzrost z 62% do 75%).

Można zatem powiedzieć, że przedstawienie kompletnej listy pretendentów ubiegających się o prezydenturę nie tylko nie zmieniło znacząco układu w czołówce naszego rankingu (nowi, mało znani kandydaci nie odebrali głosów dotychczasowym faworytom), ale też w większości przypadków zwolennicy tych ostatnich wobec wielości nowych kandydatur umocnili się w swoich decyzjach.

² Dokładny rozkład preferencji przedstawiono w komunikacie CBOS „Preferencje w wyborach prezydenckich - październik '95”.

Tabela 1

W jakim stopniu jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zgłaszuje Pan(i) na tego właśnie kandydata?	Średnie na dziesięciopunktowej skali					
	V '95	VI '95	VII '95	VIII '95	IX'95**	X'95
Lech Wałęsa	8,77	8,66	8,59	8,69	8,25	9,03
Aleksander Kwaśniewski	8,66	8,41	8,37	8,75	8,66	8,94
Waldemar Pawlak	7,35	7,95	7,62*	6,46*	7,21	8,74
Jan Olszewski	7,40*	7,32*	8,88*	8,01*	7,79*	8,39
Tadeusz Zieliński	7,87	7,84	8,03	8,00	7,68	8,35
Janusz Korwin-Mikke*	6,87*	7,54*	-	-	-	8,32
Hanna Gronkiewicz-Waltz	8,06	7,82	7,07	8,03	7,42	7,85
Jacek Kuroń	7,87	8,06	7,96	8,22	7,51	7,74
Leszek Moczulski*	7,97*	7,80	8,15*	9,02*	6,46*	7,69
Jan Pietrzak*	-	-	6,33*	6,51*	6,38*	7,00*
Ogółem	8,07	8,13	8,01	8,36	7,86	8,52
<p>W tabeli zamieszczono dane dotyczące kandydatów uzyskujących poparcie co najmniej 2%.</p> <p>* Dane dotyczące tych pretendentów należy interpretować ostrożnie, ze względu na małą liczebność deklarujących zamiar poparcia ich w wyborach.</p> <p>** Badanie zrealizowano w dniach 1-4 września '95.</p>						

Najbardziej zdeterminowany elektorat mają niezmiennie Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski. W ciągu ostatniego miesiąca zarówno liderowi SLD, jak i obecnemu prezydentowi przybyło jeszcze osób, które stanowczo zapewniają o chęci poparcia ich w wyborach (odsetek wynosi 83% w każdym z tych elektoratów). Największy wzrost zadeklarowanych zwolenników notujemy jednak wśród wyborców trzech innych kandydatów - Waldemara Pawlaka, Tadeusza Zielińskiego, a także Jana Olszewskiego, który w ciągu ostatnich tygodni powiększył grono swych wyborców. Może to korzystnie rokować, jeśli chodzi o najbliższe notowania tych polityków. Wszyscy trzej kandydaci uzyskali rezultat najlepszy z dotychczasowych.

Tabela 2

W jakim stopniu jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zgłasza Pan(i) na tego właśnie kandydata?	Odsetki wskazań na dziesięciopunktowej skali					
	wrzesień '95			październik '95		
	przedziały					
	1 - 3	4 - 7	8 -10	1 - 3	4 - 7	8 -10
Lech Wałęsa	3	18	79	-	17	83
Aleksander Kwaśniewski	6	15	79	1	16	83
Tadeusz Zieliński	5	38	57	-	25	75
Waldemar Pawlak	6	50	44	1	24	75
Jan Olszewski	-	41	59	9	19	72
Janusz Korwin-Mikke*	-	-	-	-	28	72
Jacek Kuroń	7	38	55	2	34	63
Hanna Gronkiewicz-Waltz	7	40	53	5	32	63
Leszek Moczulski*	17	44	39	-	49	51
Jan Pietrzak*	-	74	26	8	49	43
Ogółem	6	32	62	2	23	75

W tabeli zamieszczono dane dotyczące kandydatów uzyskujących poparcie co najmniej 2%.
 * Dane dotyczące tych kandydatów należy interpretować ostrożnie, ze względu na małą liczebność deklarujących zamiar poparcia ich w wyborach.

Mniej pewni swych zwolenników mogą być natomiast Jacek Kuroń i Hanna Gronkiewicz-Waltz, którzy w ostatnich tygodniach mają gorsze notowania. Mimo to, generalnie, ich elektorat również odznacza się nieco większą stanowczością niż przed miesiącem.

Od września daje się zauważyć spadek pewności głosowania w potencjalnym elektoracie Leszka Moczulskiego. Choć - podobnie jak w przypadku wszystkich pretendentów uzyskujących poparcie co najmniej 2% - jego wyborcy opowiadają się za tą kandydaturą trochę bardziej zdecydowanie niż we wrześniu, nie ma on już jednak tylu zadeklarowanych zwolenników co w ubiegłych miesiącach.

Należy jednak zaznaczyć, że badanie realizowano tuż przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej w mediach i pierwszych emisji telewizyjnych programów wyborczych z udziałem kandydatów, a bez wątpienia będzie to miało istotny wpływ na poziom poparcia dla poszczególnych pretendentów do urzędu prezydenta.

Na kogo będą głosować niezdecydowani ?

Mimo że wybierający się do urn coraz bardziej zdecydowanie opowiadają się za poszczególnymi kandydaturami, nie maleje liczba osób, które deklarują uczestnictwo w wyborach, ale nie podjęły jeszcze decyzji, na kogo oddadzą swój głos. Obecnie zalicza się do tej grupy co dziesiąty z badanych, lecz do czasu zakończenia kampanii wyborczej liczba ta może się powiększyć. Jak wskazują nasze dotychczasowe doświadczenia, im bliżej wyborów i więcej informacji o kandydatach, tym trudniej wyborcom podjąć decyzję, na kogo głosować. Wiadomo, że wiele osób decyduje się w ostatnim momencie, staraliśmy się zatem uzyskać odpowiedź na pytanie, które kandydatury biorą pod uwagę ci, o których głosy - jak można sądzić - do ostatniej chwili toczyć się będzie wyborcza walka.

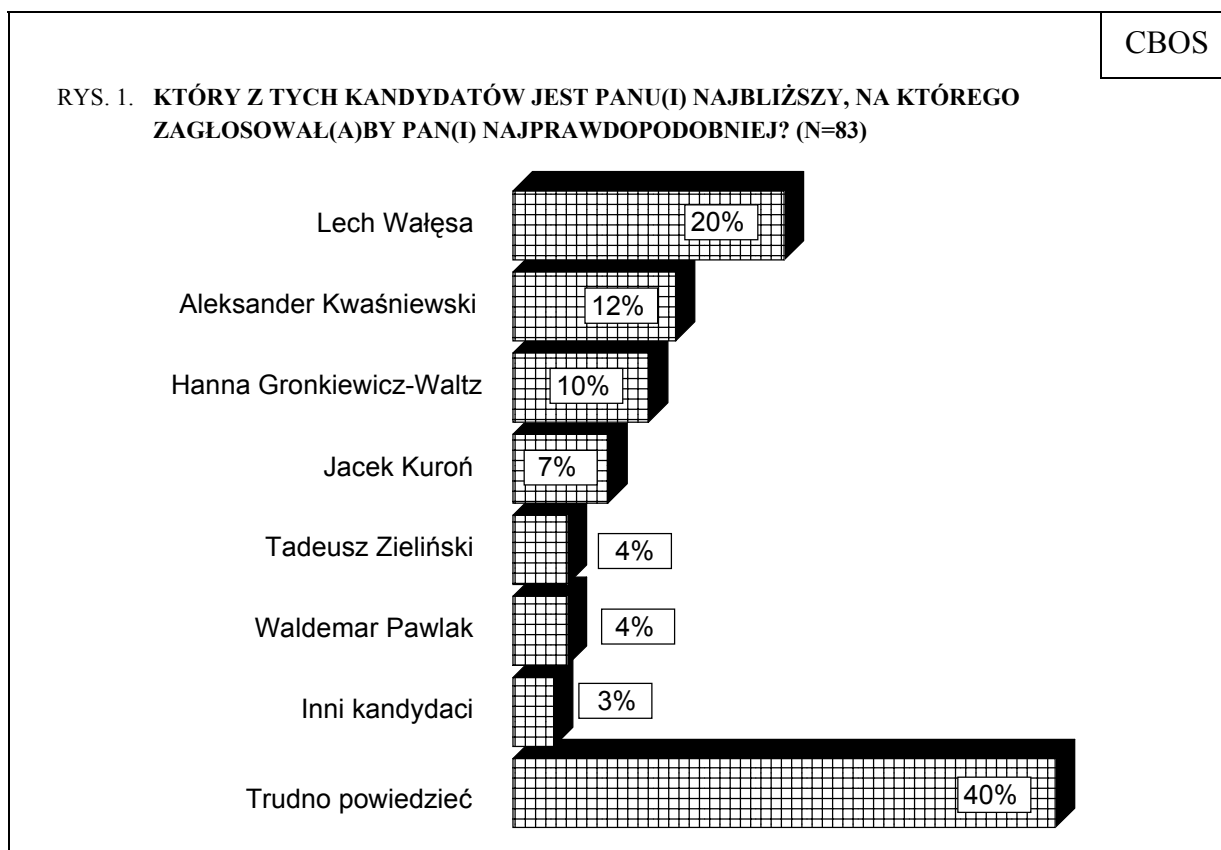
Tabela 3

Jeśli nie zdecydował(a) się Pan(i) jeszcze, na kogo głosować, proszę powiedzieć, kogo bierze Pan(i) ewentualnie pod uwagę. Proszę wskazać nie więcej niż trzy nazwiska (N=83)	
Lech Wałęsa	32%
Jacek Kuron	27%
Hanna Gronkiewicz-Waltz	23%
Aleksander Kwaśniewski	18%
Tadeusz Zieliński	16%
Jan Olszewski	16%
Waldemar Pawlak	12%
Trudno powiedzieć	33%

* Pozostali kandydaci uzyskali nie więcej niż 3% wskazań.

Najpopularniejszym ewentualnym kandydatem wśród respondentów niezdecydowanych jest Lech Wałęsa - niemal co trzeci rozważa możliwość oddania na niego swojego głosu. Ponad jedna czwarta spośród osób nie mających jeszcze zdecydowanego faworyta bierze pod uwagę kandydaturę Jacka Kuronia, niewiele mniejszy odsetek zastanawia się, czy nie głosować na Hannę Gronkiewicz-Waltz. Na pozyskanie dodatkowych zwolenników spośród osób niezdecydowanych w mniejszym stopniu mogą w tej chwili liczyć Aleksander Kwaśniewski, Tadeusz Zieliński i Jan Olszewski. Dość znaczna część niezdecydowanych bierze pod uwagę oddanie swego głosu na Waldemara Pawlaka.

Gdyby badani ci już dziś musieli dokonać wyboru i poprzeć któregoś spośród kandydatów, to - jak wynika z ich deklaracji - najprawdopodobniej oddaliby głos na Lecha Wałęsę. Ku jego kandydaturze skłania się co piąty spośród niezdecydowanych.



W mniejszym stopniu przybyłoby zwolenników Aleksandrowi Kwaśniewskiemu - tylko 12% spośród osób nie deklarujących w tej chwili poparcia dla żadnego z kandydatów ocenia, że najprawdopodobniej poparłoby lidera SLD. W momencie badania na niewielkie powiększenie swego elektoratu o głosy osób niezdecydowanych mogła liczyć również Hanna Gronkiewicz-Waltz. Nieco mniej respondentów najprawdopodobniej poparłoby Jacka Kuronia. Jednak znaczna (40%) grupa osób nie mających w tej chwili określonych preferencji nie skłania się ku żadnej konkretnej kandydaturze. O sympatiach i ostatecznej decyzji tej części głosujących przesądzi zapewne przebieg kampanii wyborczej.

Alternatywni kandydaci

Mimo że do wyborów pozostało już tylko kilka tygodni, układ sił na wyborczej scenie może jeszcze ulec znacznym zmianom. Leszek Moczulski wciąż nie traci nadziei na wyłonienie jednego wspólnego kandydata prawicy i nawołuje do konsolidacji partie reprezentujące tę opcję. W mediach od czasu do czasu pojawiają się informacje o możliwości rezygnacji kandydatów uzyskujących najniższe poparcie w sondażach. Również rozpoczęta prezentacja kandydatów w telewizji może jeszcze wiele zmienić. Wszystkie te wydarzenia zapewne będą mieć wpływ na decyzje wyborców, warto zatem sprawdzić, na kogo najprawdopodobniej przenieśliby swoje głosy obecni zwolennicy poszczególnych polityków w razie wycofania się ich faworytów z walki wyborczej.

Największym rywalem **Aleksandra Kwaśniewskiego** w dalszym ciągu jest Tadeusz Zieliński. Gdyby rzecznik praw obywatelskich wycofał się z wyścigu do fotela prezydenckiego, grono wyborców lidera SLD mogłoby się powiększyć o prawie jedną piątą dzisiejszych zwolenników Tadeusza Zielińskiego. Niemal równie dużo Kwaśniewski mógłby zyskać na rezygnacji Hanny Gronkiewicz-Waltz, choć poparcie dla niego deklaruje tylko 15% obecnych zwolenników prezes NBP. Bardziej sympatyzują z Aleksandrem Kwaśniewskim wyborcy Waldemara Pawlaka (22% jego elektoratu), jednak ze względu na niezbyt duże dotychczasowe poparcie dla lidera PSL jego rezygnacja nie miałaby znacznego wpływu na powiększenie liczby wyborców Kwaśniewskiego.

Szansę **Lecha Wałęsy** na zwycięstwo w wyborach może najbardziej ograniczać konieczność rywalizowania o głosy wyborców z Hanną Gronkiewicz-Waltz. Gdyby prezes NBP zrezygnowała z kandydowania, Lech Wałęsa mógłby powiększyć swój elektorat o jedną czwartą jej dzisiejszych zwolenników. Poza jej elektoratem obecny prezydent ma niewielkie szanse pozyskania znaczącej liczby nowych wyborców wśród osób popierających innych pretendentów. Silne są jeszcze sympatie dla Lecha Wałęsy wśród elektoratu Leszka Moczulskiego, jednak na razie jest on niezbyt liczny. Obecny prezydent mógłby jeszcze szukać szans na powiększenie liczby swych wyborców wśród osób deklarujących poparcie dla

Waldemara Pawlaka i Jana Olszewskiego - po 15% ich elektoratów upatruje w Wałęsie alternatywę dla swych kandydatów.

Dla **Hanny Gronkiewicz-Waltz** najbardziej korzystna byłaby rezygnacja Lecha Wałęsy z ubiegania się o reelekcję. W przypadku tych dwojga kandydatów można powiedzieć, iż obecnie w największym stopniu wzajemnie odbierają sobie zwolenników - 28% deklarujących poparcie dla Lecha Wałęsy w razie jego rezygnacji oddałoby swój głos na prezes NBP. Innym kandydatem, na którego wycofaniu Hanna Gronkiewicz-Waltz mogłaby wiele zyskać, jest Aleksander Kwaśniewski (17% jego obecnych zwolenników). Tradycyjnie już silnie sympatyzuje z tą kandydatką elektorat Jacka Kuronia, a także zwolennicy Tadeusza Zielińskiego i Waldemara Pawlaka (odpowiednio 27% , 23% i 22% ich wyborców).

Tadeusz Zieliński najbardziej spośród wszystkich kandydatów zyskałby po wycofaniu się z wyborów Aleksandra Kwaśniewskiego - miałby szansę przejąć aż 31% spośród jego obecnych zwolenników. Zieliński skorzystałby również, choć w znacznie mniejszym stopniu, na rezygnacji Hanny Gronkiewicz-Waltz i Lecha Wałęsy - "oddaliby" mu prawdopodobnie odpowiednio 11% i 8% swoich obecnych sympatyków. Ewentualna rezygnacja pozostałych kandydatów, mających mniejsze poparcie, nie przyniosłaby Zielińskiemu znaczących korzyści.

Dla **Jacka Kuronia** najbardziej korzystna byłaby rezygnacja Aleksandra Kwaśniewskiego - miałby wówczas szansę przejąć 15% elektoratu kandydata SLD, co - zważywszy na jego wielkość - pozwoliłoby Kuroniowi znacznie zwiększyć liczbę swoich wyborców. Jacek Kuroń zyskałby też na wycofaniu się Hanny Gronkiewicz-Waltz - grono jego wyborców mogłoby się w takim przypadku powiększyć o 16% jej obecnego elektoratu. Sympatię dla Jacka Kuronia jako alternatywnego kandydata deklaruje 18% wyborców Tadeusza Zielińskiego, jednak z powodu małej liczebności tego elektoratu przejęcie ich głosów w niewielkim stopniu zwiększyłoby szanse Kuronia. W podobnym stopniu korzystna byłaby dla niego rezygnacja Wałęsy (przejąłby 9% jego wyborców)

Jan Olszewski najbardziej poprawiłby swoje notowania w razie wycofania się Lecha Wałęsy - miałby wówczas szansę na przejęcie 8% jego obecnych zwolenników. W elektoratach wszystkich innych kandydatów tylko nieliczni badani wskazują Jana

Olszewskiego jako alternatywnego kandydata. Ciekawostkę może stanowić fakt, że Jan Olszewski postrzegany jest jako alternatywny kandydat przez 3% zwolenników Aleksandra Kwaśniewskiego.

Istnieje prawdopodobieństwo, że tuż przed 5 listopada niektórzy kandydaci mający mniejsze niż liderzy rankingów szanse wygranej mogą podjąć decyzję o wycofaniu się z wyścigu do fotela prezydenckiego. Można zatem próbować odpowiedzieć na pytanie, kto skorzystałby najbardziej na rezygnacji tych kandydatów.

W przypadku rezygnacji Hanny Gronkiewicz-Waltz największą część (24%) jej obecnego elektoratu mógłby przejąć Wałęsa. Na jej wycofaniu się sporo też mogliby skorzystać Kwaśniewski i Kuroń (po 15%). Co dziesiąty obecny wyborca Gronkiewicz-Waltz gotów byłby przenieść swój głos na Zielińskiego.

Wycofanie się z wyborów Tadeusza Zielińskiego najbardziej powiększyłoby elektorat Kwaśniewskiego i Gronkiewicz-Waltz. Mogliby oni przejąć odpowiednio 23% i 22% deklarujących dziś dla niego poparcie. Sporo zyskałby również Kuroń, którego mógłby poprzeć prawie co piąty spośród zwolenników Zielińskiego.

Rezygnacja Jacka Kuronia przyniosłaby niewielką poprawę notowań większości liczących się obecnie kandydatów. Największe korzyści odniosłaby Gronkiewicz-Waltz. Jej elektorat mógłby się powiększyć o ponad jedną czwartą obecnych zwolenników Kuronia.

Gdyby z wyborów wycofał się Jan Olszewski, najwięcej (20%) jego zwolenników przeniosłoby swoje głosy na Gronkiewicz-Waltz, stosunkowo mniej zyskałby Wałęsa (15%) i Zieliński (14%). Co czwarty zwolennik Olszewskiego nie widzi dla niego alternatywnego kandydata.

W przypadku rezygnacji Waldemara Pawlaka Kwaśniewski przejąłby jedną piątą jego obecnego elektoratu. Zyskaliby również Gronkiewicz-Waltz (16%) i Wałęsa (15%).

Należy dodać, że **najbardziej "niezastępowalnymi" kandydatami dla własnych zwolenników są: Jan Olszewski, Lech Wałęsa i Waldemar Pawlak**. Niemal co czwarty spośród ich wyborców nie dostrzega alternatywnego kandydata dla ich obecnych faworytów.

Antypatie wyborcze

Dla przewidywania wyników wyborów duże znaczenie ma wiedza o strukturze politycznych antypatii w społeczeństwie. Poziom antypatii jest istotnym wskaźnikiem pozwalającym ocenić możliwości poszerzania elektoratów przez polityków kandydujących w wyborach.

Tabela 4

w procentach

Na kogo z tej listy na pewno nie głosował(a)by Pan(i)? Proszę wymienić nie więcej niż trzy nazwiska	Wskazania respondentów						
	VI '95(1)	VI (2)	VII	VIII	IX (1)	IX (2)	X
Lech Wałęsa	47	50	50	47	49	41	34
Andrzej Lepper	-	-	-	-	-	-	27
Leszek Moczulski	38	40	41	38	37	29	24
Aleksander Kwaśniewski	25	26	26	26	27	28	22
Janusz Korwin-Mikke	32	35	-	-	-	24	20
Andrzej Bubel	-	-	-	-	-	-	18
Hanna Gronkiewicz-Waltz	10	13	14	13	17	16	16
Jan Pietrzak	-	-	21	23	21	-	14
Waldemar Pawlak	31	25	30	26	28	20	14
Lech Kaczyński	-	-	-	-	-	17	12
Jan Olszewski	17	14	16	15	15	11	10
Jacek Kuroń	18	21	25	20	23	18	9
Tadeusz Koźluk	-	-	-	-	-	-	8
Kazimierz Piotrowicz	-	-	-	-	-	-	6
Marek Markiewicz	-	-	-	-	-	-	6
Bogdan Pawłowski	-	-	-	-	-	-	5
Tadeusz Zieliński	5	4	5	6	4	3	3

Na liście pretendentów do urzędu prezydenckiego znalazły się obecnie nazwiska siedemnastu oficjalnie zgłoszonych i zatwierdzonych kandydatów. Pojawienie się nowych osób - często kontrowersyjnych lub zupełnie nieznanymi na scenie politycznej - spowodowało znaczne zmniejszenie niechęci do większości pozostałych kandydatów. Liderem rankingu politycznych antypatii nadal jest Lech Wałęsa, lecz w porównaniu z wrześniem liczba osób deklarujących, że na pewno nie będzie na niego głosować, zmniejszyła się o 7 punktów procentowych. Należy podkreślić, że deklarowana niechęć do Lecha Wałęsy maleje od

początku września. Zarówno ten fakt, jak i wzrost poparcia dla prezydenta pozwalają przypuszczać, że jego elektorat będzie się nadal powiększał.

Andrzej Lepper uzyskał wskaźnik antypatii sytuujący go na drugim miejscu w rankingu. W czołówce znalazł się również Leszek Bubel - niemal jedna piąta badanych odczuwa do niego niechęć. Pojawienie się na naszej liście tych dwóch kandydatów z pewnością najbardziej przyczyniło się do poprawy notowań pozostałych polityków.

Zmniejszyła się nieco antypatia dla Leszka Moczulskiego, Aleksandra Kwaśniewskiego i Janusza Korwin-Mikkego, choć nadal zajmują oni wysokie miejsca w rankingu. Natomiast nie zmieniły się - w porównaniu z poprzednim sondażem - notowania Hanny Gronkiewicz-Waltz. Na nie zmienionym poziomie pozostaje również antypatia do Tadeusza Zielińskiego, przy czym warto podkreślić, że od wielu miesięcy ma on najniższy spośród wszystkich kandydatów współczynnik antypatii.

Choć spadek niechęci dotyczy w mniejszym lub większym stopniu wszystkich dotychczasowych kandydatów rankingu, największe zmniejszenie antypatii odnotowaliśmy w przypadku Jacka Kuronia (o 9 punktów). Niechęć do osób, które badaliśmy po raz pierwszy, nie przekracza natomiast 8% (z wyjątkiem Leppera i Bubla).

Podsumowując można stwierdzić, że nowi pretendenci na liście kandydatów do fotela prezydenckiego - kontrowersyjni lub nieznanymi - skupiają na sobie dużą część społecznej antypatii, co powoduje wzrost atrakcyjności polityków znanych i sprawdzonych.

Interesująca z punktu widzenia analizy przepływu głosów jest informacja o strukturze politycznych antypatii w poszczególnych elektoratach. Z uwagi na liczebność omówione zostaną pod tym względem tylko elektoraty kandydatów uzyskujących znaczące poparcie - Hanny Gronkiewicz-Waltz, Aleksandra Kwaśniewskiego, Lecha Wałęsy, Jacka Kuronia i Tadeusza Zielińskiego.

Znaczną antypatię w elektoratach wszystkich branych tu pod uwagę kandydatów wzbudza Lech Wałęsa. Nie zagłosuje na niego (według własnych deklaracji) 43% zwolenników Jacka Kuronia, 37% wyborców Tadeusza Zielińskiego i co czwarta osoba popierająca Hannę Gronkiewicz-Waltz.

Lech Wałęsa i Aleksander Kwaśniewski mają najbardziej "rozłączne" elektoraty. Spośród zwolenników Kwaśniewskiego 64% deklaruje, że nigdy nie zagłosowałoby na Wałęsę, natomiast 58% popierających prezydenta mówi to samo o Kwaśniewskim.

Na Kwaśniewskiego nie zagłosuje nigdy - wedle własnych deklaracji - także co trzeci wyborca Hanny Gronkiewicz-Waltz, a na nią - co trzeci zwolennik Kwaśniewskiego.

Dużą antypatię wzbudza Andrzej Lepper. Nie poparłaby go jedna trzecia wyborców Wałęsy i Zielińskiego oraz ponad dwie piąte zwolenników Gronkiewicz-Waltz i Kuronia (odpowiednio 42% i 44%). Wyborcy Kwaśniewskiego większą niechęć odczuwają natomiast do Leszka Moczulskiego - 43% spośród nich deklaruje, że nigdy nie poparłoby go w wyborach.

Ankietowani w różny sposób motywują niechęć do poparcia w wyborach konkretnych kandydatów. W stosunku do osób znanych na scenie politycznej najczęstszym zarzutem jest negatywna ocena dotychczasowych dokonań (31%). Z kolei w przypadku kandydatów mało znanych przyczyną antypatii jest właśnie ich anonimowość, określana niekiedy pojęciem "człowiek znikąd" (17%).

Co czwarty respondent zarzuca nie lubianym kandydatom brak kwalifikacji do pełnienia urzędu prezydenta - nieodpowiednie wykształcenie (lub jego brak), ograniczone możliwości intelektualne, negatywne cechy charakteru i osobowości. Uzasadniające antypatię argumenty o charakterze merytorycznym (brak akceptacji poglądów - konkretnych lub określonych ogólnie) wysuwa 16% ankietowanych. Co dziesiąty respondent motywuje niechęć w stosunku do niektórych kandydatów ich przeszłością polityczną - przede wszystkim związkami z PZPR. Także niemal co dziesiąty respondent negatywnie ocenia motyw kandydowania, jakimi kierowały się niektóre osoby. Przypisuje im interesowność - chęć zrobienia osobistej kariery, uzyskania korzyści materialnych, zrobienia reklamy sobie lub swojej firmie. Pojawia się również zarzut niereprezentacyjności - złej prezencji i braku oglądy (6%). Zdaniem ankietowanych, niektórzy kandydaci mają nieodpowiednie dla prezydenta nazwisko.

Znaczna część ankietowanych (22%) uzasadnia swoją antypatię do niektórych kandydatów ogólnikowo ("nie mam do niego zaufania") lub tautologicznie ("nie lubię go, bo nie").

Kto wygra wybory?

Ocena szans wyborczych poszczególnych pretendentów ma istotne znaczenie w procesie podejmowania decyzji o poparciu dla konkretnego kandydata, może też wpłynąć na stopień mobilizacji elektoratów.

Faworytem nadchodzących wyborów nadal jest Aleksander Kwaśniewski. Dwie piąte ankietowanych (o 9 punktów procentowych więcej niż we wrześniu) uważa go za najbardziej prawdopodobnego zwycięzcę. Jednocześnie o tyle samo punktów zwiększyła się liczba osób przekonanych o reelekcji Lecha Wałęsy. Obecnie więcej niż co czwarty ankietowany jest przeświadczony, że Lech Wałęsa będzie wybrany na drugą kadencję. Ci dwaj politycy są w ścisłej czołówce rankingu wyborczych faworytów, mając znaczną przewagę nad innymi kandydatami wskazywanymi jako możliwi zwycięzcy.

Tabela 5. Jak Pan(i) przypuszcza, kto wygra zbliżające się wybory prezydenckie?

w procentach

		II	III	IV	V(1)	V(2)	VI(1)	VI(2)	VII	VIII	IX(1)	IX(2)	X
Aleksander Kwaśniewski	20	18	31	24	30	39	36	34	34	31	33	30	39
Lech Wałęsa	12	10	13	8	8	13	13	14	14	17	13	17	26
Hanna Gronkiewicz-Waltz	-	-	-	-	-	1	4	3	6	9	15	16	9
Jacek Kuroń	8	8	8	11	14	9	8	7	9	7	5	4	2
Trudno powiedzieć	36	29	27	31	29	23	26	30	26	29	27	26	20

W tabeli uwzględniono tylko tych kandydatów, którzy uzyskali co najmniej 2% wskazań.

Symptomatyczny jest nagły spadek liczby osób przypuszczających, że zwycięstwo w wyborach odniesie Hanna Gronkiewicz-Waltz. W porównaniu z wrześniem znacznie

zmniejszył się odsetek osób przewidujących jej wygraną. Obecnie mniej niż co dziesiąty ankietowany uważa, że ma ona największe szanse na sukces.

Nadal zmniejszają się - w ocenie badanych - wyborcze szanse Jacka Kuronia. Jedynie 2% respondentów przypuszcza, że wygra on wybory prezydenckie.

Interesowało nas, jak oceniają szanse wyborcze własnych kandydatów członkowie poszczególnych elektoratów? Czy przekonani są o ich wygranej czy raczej upatrują zwycięzcy w kimś innym?

Tabela 6. Jak Pan(i) przypuszcza, kto wygra zbliżające się wybory prezydenckie?
w procentach

Na kogo oddał(a)by Pan(i) głos w wyborach prezydenckich?	Aleksander Kwaśniewski	Lech Wałęsa	Hanna Gronkiewicz-Waltz	Tadeusz Zieliński	Jacek Kuroń	Jan Olszewski	Waldemar Pawlak	Pozostali kandydaci	Trudno powiedzieć
Aleksander Kwaśniewski	75(74)	10	5	1	-	-	-	1	8
Lech Wałęsa	11	70(58)	3	-	1	-	-	1	15
Hanna Gronkiewicz-Waltz	44	15	31(51)	-	-	1	-	-	9
Tadeusz Zieliński	42	20	7	13(16)	-	-	-	-	18
Jacek Kuroń	33	14	18	-	21(25)	-	-	1	13
Jan Olszewski	18	29	18	1	-	11(-)	-	-	23
Waldemar Pawlak	38	17	7	-	4	4	8(-)	-	22

W tabeli pominięto elektoraty kandydatów uzyskujących poniżej 3% poparcia.
W nawiasach podano dane z września. Nie zamieszczono ich w przypadku Olszewskiego i Pawlaka, gdyż liczebność ich elektoratów była wówczas za mała do analiz.

Ogólnie rzecz biorąc, członkowie elektoratów znacznie częściej niż inni wierzą w sukces popieranego przez siebie kandydata. Jednocześnie jednak w przypadku pretendentów cieszących się niewielkim poparciem ich wyborcy nie typują na zwycięzcę własnego kandydata, ale raczej innego.

W zwycięstwo swojego kandydata nadal najsilniej wierzą zwolennicy Aleksandra Kwaśniewskiego. Obecnie, podobnie jak we wrześniu, trzy czwarte badanych zamierzających poprzeć go w wyborach uważa jednocześnie, że to właśnie on ma największe szanse wygrać.

Znacznie wzrosły nadzieje na sukces Lecha Wałęsy. W porównaniu z wrześniem zwiększyła się (o 12 punktów procentowych) liczba zwolenników obecnego prezydenta przekonanych o jego reelekcji. Wzrost tego przekonania - zarówno w całej zbiorowości, jak i wśród jego zwolenników - pozwala przypuszczać, że jego elektorat będzie się powiększał.

Szanse zwycięstwa Hanny Gronkiewicz-Waltz oceniane są natomiast znacznie niżej (zarówno przez ogół badanych, jak i jej własny elektorat). Obecnie mniej niż co trzeci spośród jej sympatyków uważa, że to właśnie ona wygra wybory. Jednocześnie wśród jej zwolenników największą obecnie grupę stanowią osoby sądzące, że prezydentem zostanie Aleksander Kwaśniewski.

Pogorszyły się również, choć nie w tak drastyczny sposób, notowania Jacka Kuronia i Tadeusza Zielińskiego. W zwycięstwo kandydata UW wierzy obecnie co piąty jego potencjalny wyborca, w sukces Zielińskiego - 13% jego elektoratu. Zwolennicy obu tych polityków najczęściej uważają, że prezydentem zostanie Aleksander Kwaśniewski, co w przypadku wyborców Zielińskiego potwierdza tezę o możliwości "przerzucenia" ich głosów na zwycięzcę.

W elektoratach Jana Olszewskiego i Waldemara Pawlaka niewiele osób sądzi, że ich faworyci mają szanse wygrania wyborów. Sympatycy Pawlaka uważają raczej, że prezydentem zostanie Kwaśniewski, natomiast największa część zwolenników Olszewskiego wierzy w reelekcję Wałęsy. Jednocześnie wśród potencjalnych elektoratów Olszewskiego i Pawlaka najwięcej osób nie potrafi wskazać najbardziej prawdopodobnego zwycięzcy wyborów.